Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie **6000** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż **400** mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | **Wrześnie, sobota, dnia 11-go sierpnia 1923 r.** | **№ 91**

Jak rząd p. Sikorskiego niszczył skarb państwa

Na posiedzeniu sejmu w dniu 2 b. m. wygłosił poseł Byrka ze stronnictwa P. S. L. (Piast) w dyskusji nad ekspose p. ministra skarbu dłuższe przemówienie, przytaczając szereg cyfr, oświetlających w charakterystyczny sposób gospodarkę skarbową rządu p. Sikorskiego. Cyfry te podajemy dla zadokumentowania faktu, kto ponosi winę za stosunki, które się wytworzyły po niezmiernych wydatkach, jakie poczynił rząd p. Sikorskiego dla utrzymania się kosztem skarbu państwa na swem stanowisku.

M. in. p. Byrka stwierdził:

Druk naszych banknotów trzy razy zwiększył się od grudnia. Dwa tryljony zostały puszczone w obieg co przecież musiało podziałać na kurs marki polskiej.

Za rządów gen. Sikorskiego zmniejszył się zapas złota o 60 miljonów franków w złocie, t. j. o 12 miljonów dolarów.

Tenże sam rząd wydał na sztuczne podtrzymanie kursu marki 22 miljony dolarów (przeliczyć to na marki).

Zapas ten wydano na to, aby kurs marki utrzymać na absordalnym poziomie 50 tys. za dolar, chociaż było jasnem, że kurs ten nie odpowiadał rzeczywistej wartości marki polskiej zagranicą.

Gdy inne państwa opierały się wysokim stawkom na utrzymanie biura Ligi Narodów, to delegat polski p. Szymon Askenazy zgodził się bez protestu na to, że Polska zapłaci aż 60 000 dolarów.

Za ten „wspaniały gest“ Liga Narodów podziękowała i zawiadomiła, że powyższa suma posłuży na obniżenie stawek takich państw, jak Szwecja, Norwegja, Japonja i t. d.

Chodzi mi o stwierdzenie stanu, w jakim rząd obecny objął ster pracy. Jeżeli jest prawdą, to co powiedziałem, to pytam panów, czy nie było obowiązkiem, aby właśnie taki rząd jak obecny wziął skarb właśnie w swoje ręce.

Rozruchy głodowe w Gdańsku

Wczorajszy dzień w Gdańsku odznaczał się niezwykle podnieconym nastrojem wobec rozruchów głodowych i silnych demonstracji, które pociągnęły za sobą ofiary w postaci 4 ciężko poturbowanych przez tłum policjantów. — Po południu demonstrujący robotnicy chcieli udać się pod gmach senatu gdańskiego, jednak uzbrojona od stóp do głów policja, w pełnym rynsztunku, z granatami w ręku, z najeżonymi bagnetami ustawiła się w licznych oddziałach wzdłuż i szerż ulic i zagrodziła drogę demonstrantom, wobec czego tłum ruszył w inną stronę. O godz. 3 po południu panował spokój, spodziewane są jednak dalsze demonstracje. Na ulicach krążą samochody ciężarowe z uzbrojoną policją i karabinami maszynowymi. — Prawie wszystkie sklepy spożywcze są zamknięte i z zewnątrz zasłonięte żaluzjami żelaznemi. Również banki poczyniły wszystkie kroki celem zabezpieczenia się przed ewentualnym naciskiem. Ruch w mieście olbrzymi. Daje się odczuwać bardzo nerwowy nastrój.

Po południu w środku miasta przed hotelem „Danziger Hof“ w pobliżu pomnika Wilhelma ustawił się oddział „Schupo“ liczący około 1 500 ludzi w pełnym bojowym rynsztunku, z karabinami maszynowymi i oficerami Reichswery, w hełmach stalowych i trąbami sygnałowymi. Aresztowano wielu robotników, których przewożono samochodami pod osłoną karabinów maszynowych. — Kilk krotnie wybuchały niewielkie ekscesy antyżydowskie. — W okolicy Heumarktu komuniści przeciągali ulicami i śpiewali międzynarodówkę. Na razie policja opanowała sytuację. Odbywają się rokowania między robotnikami a senatem, dotyczące żądań robotników. W czwartek spodziewane są poważne demonstracje w związku z mającym nastąpić strajkiem generalnym w całych Niemczech. Ludność polska z napięciem śledzi przebieg wypadków.

Pogotowie wojenne bojówek niemieckich

Gdańsk, 8. 8. „Gazeta Gdańska“ pisze: Powracający z Niemiec opowiadają, że cały pas graniczny poznańskiego i pomorza zajęty jest obecnie organizacją „Stahlhelm“. W pełnem uzbrojeniu rozłożeni są oni po wsiach i miasteczkach. Jest to nowa organizacja nacjonalistyczno - faszystowska. Ks. Eitel Fryderyk ma na stałe pozostać w Prusiech Wschodnich.

Zamknięcie Deutschtumsbundu na Pomorzu

Warszawa, 7. 8. Wojewoda pomorski na mocy przysługujących mu uprawnień zarządził zamknięcie całego szeregu oddziałów stowarzyszenia Deutschtumsbund, którego działalność niejednokrotnie przybierała znamiona antypaństwowe.

Walka rządu z drożyzną

Warszawa, 7. 8. „Kurjer Warszawski“. Z polecenia nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny, w poniedziałek, dnia 6 sierpnia zostały podjęte przez komisarjat rządu m. Warszawy poszukiwania magazynowanych towarów. Poszukiwania przeprowadzają 2 brygady policji śledczej. Rewizje odbywają się w dzielnicy żelaznej bramy. Przeprowadza się je w składach, sklepach i prywatnych mieszkaniach kupców, podejrzanych o magazynowanie. Władze, prowadzące rewizje, otrzymały instrukcje aresztowania i sekwestru towarów, oraz stawiania aresztowanych do dyspozycji prokuratora.

Zapasy złota u komunistów

Warszawa, 8. 8. „Gaz. Por.“ donosi, że policja przeprowadzając rewizję u Perella-Hilla, podejrzanego o komunizm, znalazło 30 funtów złotych monet oraz prawie dwa pudy srebra.

Z pobytu p. Piłsudskiego we Lwowie

Jak donoszą ze Lwowa przyjęcie tam p. Piłsudskiego gwałtem odświeża wspomnienia „przykrych uroczystości galowych“, kombinowanych według komendy zaborców. Niesmaczne bardzo wrażenie w sferach obywatelskich wywołał „rozkaz“ strajku celem odkomenderowania braci robotniczej do zgotowania owacyj „wodzowi!“ Nie odbyło się, jak zwykle w takich okolicznościach, bez nadprogramowych dodatków humorystycznych. Na bramie „tryumfalnej“ widniał napis „Witamy wodza!“ — a nieco niżej pod tym napisem nieprzejednany jakiś antyrycykant uwiecznił słowa: ...który sprowadził bolszewików pod mury Stolicy Rzeczypospolitej!

Z miasta i dalszych stron

Wrzesnia, dnia 10 sierpnia 1923 r.

* **Prawdziwe zdziczenie ludzi** obrazuje dokonany mord w Szemborowie w tutejszym powiecie. W nocy z 6 na 7 t. m. około 12 godziny napadł stróż nocny Mieczysław Zamiara szwagra swego, gospodarza Władysława Raczyńskiego z Szemborowa, powracającego do domu, a do którego pałał nienawiścią. Uderzony grubym kijem, zaopatrzonym w żelazny ostry koniec w głowę, upadł Raczyński na ziemię, nad którym już bezprzytomnym, znęcał się Zamiara w dalszym ciągu w najbestjalniejszy sposób. Poczem sądząc, że R. bez życia, oddalił się mniemając, że nikt go nie widział. Opatrzność Boża jednakowoż inaczej pokierowała planem zabójcy, bo oto świadkiem całej sceny był niedaleko miejsca zbrodni znajdujący się tamtejszy gościnny, pan Samulski. Widząc całe zajście powiadomił natychmiast rodzinę napadniętego, która zajęła się poranionym. Mimo usilnych starań R. po kilku godzinach wskutek odniesionych ran w najokropniejszych boleściach zakończył życie. Przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że śmierć nastąpiła z powodu silnego potłuczenia czaszki. Zabójcę, ojca siedmiu małoletnich dzieci aresztowano i odstawiono do więzienia.

* **Zniesienie podatku obrotowego.** Celem wyjaśnienia podajemy do wiadomości sfer przemysłowo-kupieckich, że obecnie obowiązująca ustawa o państwowym podatku przemysłowym znosi dawniejszy podatek obrotowy (Umsatzsteuer) ściągany przez gminy.

Zjazd Śpiewaków w Strzałkowie

Zapowiedziany na niedzielę, 5 sierpnia rb., Zjazd kół śpiecwakich VIII. okręgu, który siedzibę swoją ma we Wrześni, odbył się programowo w Strzałkowie, poraz pierwszy po 17 latach istnienia tamtejszego koła. Było to święto rzadkie i wzniosłe dla miasteczka Strzałkowa, w którym życie od czasów wojny ostatniej coraz więcej ucicha i zamiera. Już od rana zapanował w całem mieście ruch niezwykły; wszyscy z ciekawością oczekiwali gości. Choć sami ubodzy, chętnie i otwartem sercem przyjąć chcieli „braci po lutni“ u siebie i podzielić się z gośćmi „czem chata bogata“, wiedząc, że śpiewacza drużyna nie pragnie wygód, lecz chce zaspokoić pragnienia serca i ducha pokrzepić, że dąży do tego, aby przy wspólnym śpiewie nabrać otuchy do dalszego ćwiczenia i postępu w obranym raz kierunku i przez wzajemną myśli wymianę nabrać doświadczenia w praktycznem kierownictwie Towarzystwami, mając rozwój ich coraz większy na oku.

Mimo niepewnej pogody zjechały się drużyny śpiewacze nieomal w komplecie. Nie przybyło Koło śpiewu z bliskiego Miłosławia; z poza okręgu przybył Swarzędz; razem kół 11.

Zjazd rozpoczął się uroczystością kościelną. Mszą św. na intencję Zjazdu odprawił znany kapłan-kompozytor Ks. Klein, proboszcz z Ostrowitego prym., okolicznościowe kazanie wygłosił Ks. Wierzchaczewski, proboszcz z Stawu. Podczas mszy św. śpiewy na chórze wykonało poprawnie miejscowe koło.

Po nabożeństwie wyruszyły Koła z Witkowa, Powidza i Strzałkowa na dworzec celem powitania reszty kół śpiewackich, które przybyły częściowo pociągiem regularnym, częściowo nadzwyczajnym od Wrześni około godziny $11\frac{1}{2}$. Przy dźwiękach orkiestry 68 p. p. z p. pp. Szałem na czele ruszył potem olbrzymi pochód ku sali p. Barralla.

Tamże nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu. Na wstępie powitał prezes miejscowego koła, p. Ziarniak, jako gospodarz w serdecznem i patrjotycznem przemówieniu przybyłe drużyny; następnie prezes okręgowy, p. Feliks Stein, powitał koła imieniem okręgu, wysławiał zasługi koła miejscowego, jakie położyło w czasach niewoli na tak ważnej i zagrożonej placówce, jaką było Strzałkowo, około pielęgnowania pieśni i podtrzymania w obywatelstwie ducha narodowego, zwrócił w dalszym ciągu uwagę na doniosłość i znaczenie pieśni, a mianowicie ludowej, w czasach obecnych i zakończył przemówienie oddaniem hołdu Ojczyźnie przez wspólne odśpiewanie hymnu narodowego. Przemawiał jeszcze p. Pendowski z Poznania imieniem Związku Kół Śpiewackich, zachęcając do dalszej owocnej pracy. Odczytano jeszcze różne nadesłane telegramy i życzenia, między innemi p. Prezydentowej Zychlińskiej z Gorazdowa, która na cele Zjazdu nadesłała 500000 mk. Po różnych komunikatach p. prezes o godz. 1-szej zebranie zamknął okrzykiem „Cześć Pieśni!“

Po przerwie obiadowej i próbach chórów ogólnych, nastąpił o godz. 3-ej popoł. wymarsz drużyn i pochód przez pięknie przystrojone miasto na dziedziniec szkolny. Popisy rozpoczęły się o g. 4 odśpiewaniem przez chór ogólny, liczący około 500 śpiewaczek i śpiewaków, potężnego i nieśmiertelnego poloneza A-dur Chopina z towarzyszeniem orkiestry. Z popisów poszczególnych chorów mieszanych, które wszystkie wypadły ponad przeciętny poziom, wyróżniały się szczególnie chóre gnieźnieńskie. Wykonanie było wystudjowane, wypieszczone, tyle precyzji i cieniowania w niem było, za co też entuzjastyczne odebrały oklaski.

Z chórów męskich wysunął się na pierwsze miejsce chór miejscowy z Strzałkowa. Przy jurze zasiadali ks. kompozytor Klein, ks. wikary Berger z Wrześni i p. Pendowski z Poznania.

Sąd jury wypadł następująco: I. nagrodę związkową zyskało Strzałkowo za chór męski (95 punkt.), I. nagrodę okręgową Chór Farny z Gniezna za chór mieszany (100 punktów), II. nagrodę za chór męski Trzemeszno (87 punktów), II nagrodę za chór mieszany Koło Śpiewackie z Gniezna (94 punktów). III. nagrodę za chór męski „Lutnia“ z Wrześni (80 punktów), pierwsze uznanie za chór mieszany otrzymało między innemi koło śpiewu „Moniuszko“ z Wrześni.

Zauważyć można było znaczny postęp, śpiewano naogół utwory trudne z należytem zrozumieniem i doskonałem frazowaniem. Widać było sumienną pracę i ćwiczenie wprawnej ręki dyrygentów. Uwagi godne, ze w niektórych chórach tak męskich jak mieszanych zauważyć można było osoby starsze i poważniejsze, które pielęgnowaniu pieśni mimo wieku i stanowiska się poświęcają. Obv przykład ten znalazł naśladowanie i w innych kołach.

Publiczność zgromadziła się pomimo niepogody dość licznie, śledząc z widocznem zainteresowaniem poszczególne popisy.

Zjazd zakończyły przemówienia ks. Kleina, p. Pendowskiego oraz prezesa, p. Steina, który podziękował w serdecznych słowach, tym wszystkim, którzy się do przeprowadzenia i uświetnienia Zjazdu w jakikolwiekbądź sposób przyczynili. Na koniec zaśpiewano wspólnie „Rotę“ Konopnickiej, poczem udawały się poszczególne drużyny częściowo na dworzec, częściowo na sale, gdzie w zgodzie i harmonji bawiono się do rana.

Jeżeli Towarzystwa śpiewackie istnieć mają i z korzyścią się rozwijać, trzeba koniecznie, aby od czasu do czasu odbywały się zjazdy ogólne, na których każde Towarzystwo zda sprawę z pracy swej, z postępu i rozwoju lub też wykaże swe strony ujemne. Już sama ambicja, wrodzona człowiekowi, nagli wszystkich do współubiegania się, aby się odznaczyć. A szlachetna jest ta walka. Zabawa szlachetna jest nawet znakiem dojrzałości moralnej, a każdy znajdujący przyjemność w niej, składa dowód, że serce jego jest zdolne do wzniosłych zapałów i porywów a charakter jego piękny.

Zjazd wykazał, że i w miastach mniejszych Zjazdy udać się mogą, jeżeli nie brak chęci szczerej i wprost powiedzmy — odwagi u mieszkańców. Wreszcie pozwolimy sobie nadmienić, iż dobrze by było, aby inteligencja więcej, aniżeli dotychczas, uznać chciała ważność Towarzystw śpiewackich, które budzą ducha narodowego i łączą wszystkie warstwy społeczeństwa.

X. B.

*** Na gmachach** urzędowych powiewają chorągwie, opuszczone do połowy na znak żałoby z powodu śmierci i pogrzbu prezydenta Stanów Zjedn. Ameryki, Hardinga.

*** Straszny huragan w Małopolsce Wschodniej.** Do „Słowa Polskiego“ donoszą następujące wiadomości spóźnione z powodu zerwania przewodów telegraficznych: Miasto Jaworow nawiedził dnia 1 bm. huragan połączony z trąba powietrzną. Na tak zwanem małem przedmieściu Jaworowa huragan zmiótł z powierzchni ziemi 26 domów. Słupy telegraficzne zostały powywracane. Miasto pozbawione zostało światła elektrycznego. Na budynku, w którym mieści się starostwo huragan zniósł dach. We wsi Roguża huragan zniszczył 40 budynków, we wsi Załuże huragan zniszczył 89 budynków, przytem 1 człowiek został zabity. We wsi Siedleskiej 8 osób zostało ciężko rannych, 16 domów zniszczonych. Prócz tego zniszczone zostały w Jaworowie i okolicy prawie wszystkie ogrody i sady.

*** Szewski pojedynek.** O arcykomicznem zajściu donoszą z Zabrza na Śląsku. Pokłóciło się tam dwóch szewców. A że to w miarę powodzenia materjalnego wzbierają w ludziach i inne społeczne ambicje, więc obaj mistrze od kopyta zamiast pójść do sądu ze swoim zatargiem postanowili wyprać sobie nawzajem swój honor w krwi serdecznej. Chodziło jednak o wybór broni a to nie było rzeczą łatwa. Kto łata buty, ten niema czasu manipulować szablą lub pistoletem. Ale jest zato inna, że tak powiemy fachowa broń. Przecież taki majster macha cały dzień szydłem. W ten on mistrz. Uchwalono zatem, że obaj przeciwnicy będą się żgać szydłami aż do skutku tj. ten tego albo tamten tamtego musi zażgać na śmierć. A jak uchwalili tak też i zrobili. Ten kaduszny pojedynek odbył się na polanie w lesie makoszowskim. Według relacji sekundantów obaj napastnicy nacierali na siebie z wielką brawurą, wbijając sobie nawzajem szydła gdzie się dało i udało. Aż jeden podziurawiony jak rzeszoto i naszpilkowany jak zając, udał się za nie zdolnego do walki. Z powodu upływu krwi musiano go odwieźć do szpitala a jego zwycięzca powędrował do aresztu.

— **Miłosław.** Wielka zabawa latowa w uroczym parku miłosławskim Zjednoczonych Towarzystw odbędzie się definitywnie w niedzielę, dnia 12 bm. Występy tow. gimn. „Sokół“, Koła Spiewackiego oraz różne zabawy i niespodzianki uprzyjemnią pobyt Szan. Publiczności. Koncertować będzie orkiestra 68 p. p. Cz.

— **Czersk.** (Orgje paskarzy). Pewien gospodarz we wtorek ub. tygodnia zażądał na targu 150000 marek za centnar świeżych kartofli. Ponieważ ta cena dotąd tu nie bywała, cena lichwiarska, przeto jedna z kupujących pań zameldowała lichwiarza na policji, która kartofle skonfiskowała. — Przestroga to dla innych.

— **Warszawa.** (Ciekawe zjawisko.) Donoszą z Warszawy że ludzie skazani za przestępstwa lub przekroczenia na areszt z zmianą na grzywnę wolą swoją karę odsiadywać niż płacić. A że takich skazanych jest ogromnych ilość, którzy się do siedzenia zgłaszają, a więzienia są przepełnione, więc przed bramą więzienia stoją od rana ogonki kandydatów do odbycia kary. Zarząd więzienia wydaje podobno kartki kolejnictwa, według których potem skazani karę odsiadują. Czy to nie istna parodja naszych stosunków społecznych.

— **Warszawa.** (Cukier powodem śmierci). W dniu 3. sierpnia na ul. Podwale wśród czekającej publiczności znajdowała się 63-letnia staruszka Marjanna Przybylska, ul. Kilińskiego 5. Stale odpychana w tył przez mężczyzn biedna starowina dopiero koło godz. 5 po poł. dostała się do kratek w sklepie. Ale tutaj zmęczona wielogodzinnem wyczekiwaniem zgnieciona i zmaltretowana przez brutalną, barbarzyńską publiczność, osunęła się na ziemię zemdlona a zawezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego
na powiat wrzesiński

Rozporządzenie
co do sposobów i formy ogłaszania cenników i ujawniania cen

(Dokończenie z № 90).

§ 7. 1. Na wszystkich towarach powszedniego użytku wystawionych na sprzedaż w oknach wystawowych, sklepach, bufetach i na targach — winne być umieszczone ceny wyraźnemi i dostatecznej wielkości liczbami tak, ażeby je łatwo można odczytać.

2. Towary znajdujące się wewnątrz sklepów, magazynów, składów, restauracji, cukierni, kawiarń i t. p. winny być również zaopatrzone w wyraźne ceny i to bądź wypisane na samym towarze, bądź przymocowane do niego.

3. Ceny wyszczególnione w cenniku zgadzać się muszą z cenami uwidocznionemi na towarach i faktycznie pobieranemi.

4. W jatkach mięsnych winne być uwidocznione cenniki z wyszczególnieniem gatunków mięsa. W oknach wystawowych jatek cen można nie uwidaczniać.

5. Na straganach winne być wywieszone cenniki z spisem posiadanych na straganie artykułów. Na poszczególnych artykułach na straganach ceny mogą byc nie-uwidaczniane.

6. Obowiązek ujawniania cen nie odnosi się do artykułów, które w myśl ustawy z dnia 16. lipca 1920 (Dz. U. Nr. 79 p. 528) o opłacie stemplowej od sprzedaży w przedmiocie zbytku i w myśl części II. rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 13. 9. 1920 r. (Dz. U. Nr. 89 p. 590) podlegają opłacie od zbytku.

§ 8. Winni niezastosowania się do przepisów rozporządzenia minist. z 20. 2. 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22, p. 139) i niniejszych postanowień karani będą administracyjnie na podstawie § 6 powołanego rozporządzenia aresztem do 3 miesięcy i grzywną do miljona marek lub jedną z tych kar.

§ 9. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

§ 10. 1. Organy wykonawcze władz administracyjnych tudzież organy policyjne czuwać będą nad ścisłem i celowem zastosowaniem się do powyższych przepisów.

2. Skuteczną pomoc w tym względzie winna tym organom udzielić publiczność we własnym swym dobrze zrozumianym interesie, a to przez natychmiastowe zawiadamianie Starostwa ewtl. organów policyjnych o każdym dostrzeżonym wypadku niezastosowania się do powyższych ochronę konsumentów na celu mających przepisów.

Rozporządzenie moje z dnia 24. marca 1923 r. L. dz. 2107/23 I. (Orędownik Urzędowy Nr. 11 z dn. 10. kwietnia 1923 r. dot. formy i sposobu sporządzania cenników traci moc obowiązującą.

W miejsce dotychczasowego zastępcy przewodniczącego obszaru dworskiego Skąpe p. Potrzebskiego, mianuję zastępcą tegoż obszaru p. Jana Cichockiego ze Skąpego.

W dniu 6. maja rb. dokonano wybór zarządu gminy Brudzewo, na którym wybrano sołtysem i poborcą podatków p. Józefa Gibowskiego, I. ławnikiem p. Piotra Steitzera, II. ławnikiem p. Stanisława Szcześniaka, zastępcą ławników p. Waldemara Nikolaj'a, zamieszkałych w Brudzewie.

Wybór ten zatwierdzam na czas urzędowania trzech lat, a mianowicie od dnia wyboru do dnia 31. marca 1926 r.

Niniejszem zatwierdzam wybór ławników zarządu gminnego gminy Orzechowo dokonany w dniu 2. marca rb. a mianowicie: I. ławnikiem p. Józefa Wawrzyniaka, II. ławnikiem p. Wincentego Szwabińskiego, zastępcą ławnika p. Antoniego Krzyżańskiego, zamieszkałych w Orzechowie.

Czas urzędowania ławników trwa do czasu kadencji dotychczasowego soltysa wybranego w dniu 2. marca rb.

W dniu 4. czerwca rb. dokonano wybór zarządu gminnego gminy Gonice, z którego zatwierdzam wybór ławników, a mianowicie: I. ławnikiem pana Wilhelma Behoke'go, II. ławnikiem p. Stanisława Szkudlarka, zastępcą ławnika p. Franciszka Wolka zamieszkałych w Gonicach.

Czas urzędowania nowozatwierdzonych ławników trwa przez trzy lata, a mianowicie od 20. lipca 1923 r. do 19. lipca 1926 r.

— **„Gotów!“** Zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę, 12 bm. o godz. 6 po poł. w salce parafjalnej. Zebranie Zarządu w piątek o godz. 8 wiecz. Zarząd.

3 D. 79/23.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie karnej przeciwko Heimanowi Lemel Prost z Słupcy, o to, iż dnia 16. I. 23 w Strzałkowie rozgłaszał o kasjerze kolejowym Klejniaku niedający się udowodnić fakt, zdolny go podać w pogardę względnie poniżyć w opinji publicznej, mianowicie twierdził, że jego i innych oszukał, że jest złodziejem, Sąd Pokoju we Wrześni na posiedzeniu w dniu 18 lipca 1923 r., odbytem przy udziale: przewodniczącego sędziego pow. Dr. Mercika, ławników Budasza i Steina, członka Prokuratury Stempina, za sekretarza Szolz, orzekł:

Oskarżony Heim Lemel Prost jest winien przestępstwa §§ 185, 186 u. k. i skazuje się go za to na grzywnę 250000 marek, w razie niemożności jej ściągnięcia za każde 25000 mk. 1 dzień więzienia i ogłoszenie jednorazowe tego wyroku w Orędowniku Wrzesińskim.

Koszta postępowania ponosi oskarżony.

Sąd Pokoju.

* * *

Prawomocność tego wyroku poświadcza.
Września, dnia 10 sierpnia 1923 r.

Sekretarjat Sądu.
(L. S.) Szolc.

Taryfa pracy i płacy.

Pomiędzy (Pracodawcami) Związkiem Pracodawców miasta Wrześni i powiatu z jednej strony, a Związkiem Rob. Rzemieślników Z. Z. P. z drugiej strony, zawiera się następująca umowę taryfową:

Płaca dla rzemieślników:

pierwsze 2 lata po wyucz.	na godz.	6060,60 mk.
2—4 lat	„ „ „ „	6928,20 mk.
ponad 4 lata	„ „ „ „	8188,20 mk.

dla mniej zdolnych 10--20 proc. mniej. Rzemieślnicy po 2 latach o ile są żonaci, otrzymują kategorję płac wyższych

Płaca dla robotników:

od 16—18 lat	na godzinę	2760,30 mk.
od 18—21 lat	„ „	4563,90 mk.
ponad 21 lat samotnych	„ „	6087,50 mk.
ponad 21 lat żonatych	„ „	6300,— mk.

Woźnicy otrzymują do zwyż wymienionych płac godzinowych tyg. więcej 15300,— mk.

Płaca dla robotnic:

od 14—16 lat . .	dowolna umowa	
od 16—18 lat	na godzinę	1976,40 mk.
od 18—21 lat	„ „	2960,10 mk.
ponad 21 lat	„ „	3604,70 mk.

Pracownikom mającym wiecej jak 3 dzieci dopłaca się na godzinę 30 mk.

Niniejsza umowa pracy i płacy obowiązuje od 6 sierpnia 1923 r. na czas nieograniczony.

Września, dnia 10 sierpnia 1923 r.

Za Związek Pracodawców:
J. Łosiński. J. Szwarc.

Za komisję pracobiorców:
Cz. Marciniak. F. Lakowski.